

Czwartek 14 września pozostanie długo w mojej pamięci. Tego dnia wraz z moimi rodzicami pojechałam na galę konkursu „List do Taty. Gala odbywała się w Warszawie w budynku Senatu i już sam ten fakt sprawiał, że była to duża przygoda.

Pobyt w Warszawie rozpoczęliśmy od przejazdu metrem. Było super! Dawno nim nie podróżowałam i zapomniałam jak szybki i niekłopotliwy jest ten środek transportu. Gdy wysiedliśmy z metra o godzinie 10.28 okazało się że do celu mamy dwa kilometry a pierwsza część uroczystości czyli wycieczka po sejmie i senacie rozpoczynała się o 11.00! Pędziliśmy strasznie szybko aby zdążyć. Całe szczęście udało nam się dotrzeć na czas, a po drodze spotkaliśmy jeszcze jedną uczestniczkę, również śpieszącą się ma ostatnią chwilę. Dotarliśmy do senatu. Musieliśmy oddać nasze rzeczy do kontroli i przejść przez bramki TAKIE JAK NA LOTNISKU! I wtedy okazało się, że nie zmieniłam butów i zamiast w eleganckich pantofelka wystąpiłam w ... adisasach 😊 Weszliśmy do hotelu senackiego. To dosyć luksusowe miejsce. Posłowie mają tam różne udogodnienia np. stanowiska w których można kupować bilety np. na samolot. Mi najbardziej podobało się, że MAJĄ BASEN! Uwielbiam pływać, Praca dająca takie luksusy to moje marzenie! Choć pewnie praca posła i senatora jest ciężka... W polityce są przecież same konflikty.... Zwiedzaliśmy dalej i naszym oczom ukazała się starsza część senatu. Widziałam paru senatorów i posłów oraz wielu reporterów np. z tvn24. Wszyscy dziennikarze siedzą przy jednym stole i czekają, aż ktoś z parlamentarzystów wyjdzie ze swoich pokoi. I wtedy zadają im mnóstwo pytań. Weszliśmy do Sal Obrad Sejmu i Senatu. Była wielka! W telewizji wydaje się dużo mniejsza. Po zwiedzaniu rozpoczęła się część oficjalna. Prowadził ją marszałek senatu Tomasz Grodzki. Dużo o nim słyszałam a teraz widziałam go na żywo. Wyłoniono trzy pierwsze miejsca i kilka wyróżnień. Mój list nagrodzony został wyróżnieniem. Po rozdaniu nagród zostaliśmy zaproszeni na obiad do sejmowej restauracji a potem udaliśmy się autokarem do Centrum Nauki Kopernik. To fantastyczne miejsce gdzie można spędzić cały dzień ucząc się przez zabawę i doświadczenia. Zwiedzaliśmy wystawę i uczestniczyliśmy w seansie w planetarium. Do Gliwic wróciliśmy kilka minut przed północą.

Udział w konkursie przyniósł mi wiele niezapomnianych wrażeń. Szkoda że konkurs jest tylko dla klasy 4 i 5 bo chętnie wzięłabym w nim udział ponownie 😊 Zachęcam młodszych kolegów do spróbowania swoich sił i przeżycia takiej niesamowitej przygody.